Cena numeru tylko mk. 5.

Rok III | Niedziela dnia 31 Lipca 1921 roku. | №. 137.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI:
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **160** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **180** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **25** marek druga i trzecia **20** mk, czwarta **15** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **25** mk., za wiersz Nekrologi mk. **20**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **5** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — I — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

„Stul pysk!“

Głośny publicysta Ignacy Oksza-Grabowski nadesłał „Kurjerowi“ niezmiernie charakterystyczny artykuł poniższy:

Przepraszam, czytelnicy, za taki nagłówek, ale nie jest on ani mój, ani Wasz. Jest to wyrażenie „sejmowe“. Powiedział je publicznie do człowieka wysoce wykształconego, uczciwego i do tego księdza, jeden z tak zwanych „Piastów“, wychowany w kulturze austrjackiej. Zbędne jest wymieniać nazwisko, bo wogóle nie powinno się cytować tego rodzaju osób, aby nie wbijać ich w dumę (!) i podawać w rozgłos, ale trzeba koniecznie zaznaczyć, że to jeden z najbliższych współpracowników polskiego prezydenta ministrów, obywatela Witosa.

Więc chlubimy się tysiącem lat kultury, a jakich ludzi tolerujemy u rządów wobec samych siebie i wobec świata cywilizowanego.

„Stul pysk“, obyczaju, nakazujący w Sejmie powagę i rozwagę, szanowanie własnej i cudzej godności poselskiej, wreszcie stosunek ludzki jednostki do jednostki, bo taki obyczaj kulturalny jest „reakcją“.

„Stul pysk“, historjo! Już potępieni na wieczne czasy Sicińscy Radziejowscy, Ponińscy, Braniccy, warchoły polityczne i warchoły karczemne, analfabety szlacheckie i złodzieje grosza publicznego. Konfederacje familij i rokosze głupców, a tu się rozpoczyna nowa serja niepoczytalnej prywaty.

„Stul pysk“, rozumie! Konarskich, Stańczyków, Kołłontajów, Czackich, Lubeckich, praco celowa, ogarniająca wszystkie warstwy narodu. praco ciężka i powolna, bo karczująca zarosłe odłogi ciemnoty i głupoty. Polska stać ma nierządem, jak ongi stała, a zagraniczni muszą ją utrzymać, bo jest potrzebna dla równowagi europejskiej. Dzisiejszy statysta z pod Tarnowa rozumie historję akurat tak samo, jak gawiedź sejmowa z XVIII stulecia. I, niestety, jest wielu ludzi „inteligentnych“ oczekujących, że np. organista z Baraniej Woli może wykładać Kopernikową teorję obrotu świata.

„Stul pysk“, niepodległości! Poco ten uciążliwy wyrok wymagający ofiary nietylko z rojenia, ale i z próżności własnej. Ty czemprędzej nabij kabzę, „lud“, a choć jutro gospodarzyć zacznie niemiec, lub kto inny, twoja pełna kieszeń i to wytrzyma. Tak myślisz!! Bratku? a nuż się omylisz i huragan historyczny zmiecie cię jak uschły liść rakowatego drzewa? Bo nie znałeś ani jednej litery z wyrazu „naród“.

Dotychczas naród znosił cierpliwie niedorzeczne i nędzne nad sobą praktyki. Ale niechaj zastanowią się ludzie myślący, że poza pewną granicą cierpliwości to już jest bezwładność.

Ignacy Oksza-Grabowski.

Doradca Beselera doradcą Witosa.

P. Kowalski, b. poseł w Watykanie, umiłowany doradca dyplomatyczny P. S. L. i przyjaciel pp. Dębskiego i Dąbskiego, Bryla i Buzka, a także Kiernika, natomiast wróg ks. arcyb. Teodorowicza, był nie tak dawno doradcą i przyjacielem gen. Beselera, jak twierdzi „Rzeczp.“

Ślad tej urzędowej zażyłości zachował się w urzędowym również dzienniku niemieckich władz okupacyjnych z dnia 18 lutego 1918, gdy p. Kowalski zgubił swój dokumencik zaufanego doradcy-konfidenta gen. Beselera. Dokument taki dawał oczywiście pewne prawa. Trzeba było zatem ogłosić zgubę i ostrzedz przed nadużyciem, aby znalazca nie wkradł się w konfidencje, do których dopuszczono p. Kowalskiego.

Oto wierny odpis niemieckiego (a w głównem miejscu dwujęzycznego) ogłoszenia:

Nr. 181. Amtsblatt der Kaiserlich Deutschen Behörden in Warschau, 13.11.1918 Warschau.

2487 — Bekanntmachung.

Im Monat Januar 1918 sind folgende Beamtenausweise verloren gegangen:

Nummer der Ausweise	Datum	Inhaber
K. 686	30.9.17	v. Kowalski, Profesor Dr. Berater b. Verw. Chef Warschau.
		v. Kowalski prof. dr., doradca przy Szefie Administracji w Warszawie.

Diese Ausweise werden hiermit für ungültig erklärt. Vor Missbraush wird gewarnt.

Warschau, den 4 Februar 1918.

Der Verwaltungsschef beim Generalgouvernement Warschau — I. B. von Born-Fallois.

Wspólny przyjaciel Beselera i P. S. L. Piasta uwieczniony został jako doradca-konfident niemiecki właśnie dnia 18-go lutego 1918, gdy w całej Polsce odbywały się pamiętne manifestacje przeciw Niem Niemcom po Układzie w Brześciu Litewskim.

Czy to wystarczy.

W ostatnich dniach doniesiono, że p. Kowalski ma jechać, dzięki poparciu P. S. L., na poselstwo nasze do Hagi, ale po dzisiejszej powyższej wiadomości pojedzie chyba wprost do cesarza Wilhelma, do Amerongen, także do Holandji.

Wiadomości polityczne.

Trocki na wygnaniu(?)

„Socjalisticzeskij Wiestnik“ podaje, że Trocki został osadzony we wsi Archangielskoje pod Moskwą, otoczony liczną strażą, podobno wzbroniono mu zajmować się sprawami urzędowymi.

(Za wiadomość tą nie bierzemy odpowiedzialności, bowiem Trocki był już wielokrotnię „mordowany“ i osadzony na bezludnych wyspach, co się później okazało plotką. Red.)

O G. Śląsk.

Posłowie Dubanowicz i kol. z Klubu Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego oraz pos. Czerniewski i kol. z Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego wnieśli następujący wniosek nagły:

Wedle dokładnych wiadomości z zagranicy pojawił się w łonie Komisji Międzysojuszniczej wniosek, zmierzający do tego, aby z obszaru plebiscytowego górnośląskiego tylko części niewielkie przyznać obecnie Polsce względnie Niemcom, a okręg przemysłowy pozostawić nadal pod zarządem Międzysojuszniczym.

Wobec tego, że artykuł 88 my Traktatu Wersalskiego w ostatnim ustępie oraz w paragrafach 5-tym i 6-tym aneksu postanawia załatwienie jednorazowe i natychmiastowe przez podział obszaru plebiscytowego między Polskę i Niemcy, a nie dopuszcza innego załatwienia, podpisani wnoszą:

„Sejm wzywa Rząd, by zwrócił się do Rządów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych z przedstawieniem, że załatwienie takie byłoby jaskrawem pogwałceniem Traktatu Wersalskiego, podpisanego także przez Polskę.

„Jedyny ratunek w nowej ofensywie“.

„Gołos Rosii“ zamieszcza sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komitetu wykonawczego w Moskwie, na której Trockij m. in. powiedział co następuje: „Najbliższa przyszłość dowiedzie nam, że polityka, polegająca na utrzymaniu równowagi i ustępstwach dla kapitalistów, jaką obecnie uprawia Lenin, jest mirażem, a może nawet utopją. Kapitalistyczna Europa nas nienawidzi i nigdy nam nie dopomoże, raczej pozwoli zginąć naszej ludności, aniżeli zasili zbożem.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak sięgnąć siłą oręża po to, czego nam nie chcą dać dobrowolnie. Niechęć Europy względem nas skupi się przedewszystkiem na Polsce, przeciwko której skierujemy nasze pierwsze kroki na tej Polsce, która pozwala sobie na gwałcenie traktu ryskiego.

Nasza ofensywa jest jedynym sposobem ukarania Polski i zdobycia koniecznego dla nas zboża“.

Wilk ubiera się w owczą skórę.

Jak donoszą z Bytomia, prasa niemiecka w myśl wskazówek, udzielonych jej przez rząd berliński, rozpoczęła kampanję za rzekomem pojednaniem z Polską. Niemcy liczą w tym wypadku na łatwowierność Europy zachodniej i opinji polskiej oraz na to, że wówczas za pomocą wyjątków z dzienników łatwo byłoby przekonać odnośne czynniki, że Niemcy pogodzili się z Polakami i wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie utworzeniu wolnego państwa z G. Śląska.

Agitacja Niemców w tym kierunku rozpoczęła się również poza granicami Niemiec. „Berliner Tageblatt“ podaje informacje z Holandji o zniechęceniu rządu polskiego i twierdzi, jakoby tylko Francja przeszkadzała Polsce w nawiązaniu bliższych stosunków ekonomicznych z Niemcami. Tej akcji prasowej jednak przeszkodzą niewątpliwie ostatnie napady band Hoefera, zwłaszcza atak stosstruplerów na Dzierzkowice.

Budżet państwa Polskiego na rok 1921.

Sejm przystąpił do pierwszego czytania Ustawy Skarbowej za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1921 roku, zawierającej preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1921.

Był to dzień w historji budowy polskiego życia państwowego niesłychanie doniosły. Po raz pierwszy bowiem w istocie, jakkolwiek w mocno spóźnionym terminie, zostały przedstawione Sejmowi podstawy skarbowej gospodarki państwowej i po raz pierwszy też każdy obywatel Rzeczypospolitej z uczuciem prawdziwej ulgi i głębokiego zadowolenia dowie się, jaki jest plan, system i budowa naszego aparatu państwowego.

Ogólna suma wydatków państwowych ustalona została w budżecie na niecałe 209 miljardów marek. Ogólna suma dochodów na przeszło 185 miljardów marek Niedobór więc wynosi prawie 74 miljardów marek, na którego pokrycie Ustawa Skarbowa, przedstawiona przez Rząd, upoważnia Ministra Skarbu do przeprowadzenia operacji kredytowych, a w szczególności do zaciągnięcia pożyczek wewnętrznych i zagranicznych z wyjątkiem oczywiście pożyczek Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w postaci świeżo drukowanych banknotów

które będą wymagały każdorazowego zezwolenia ustawodawczego.

Ustawa upoważnia nadto Ministra Skarbu do przyznania kredytów dodatkowych do łącznej wysokości 10 miljardów marek, w tych przypadkach, w których przekroczenie kredytu uzasadnione jest wzrostem drożyzny i kursu walut zagranicznych. Z upoważnienia tego Minister Skarbu będzie mógł oczywiście korzystać tylko w wypadkach istotnej konieczności państwowej. W ostatecznym więc nawet razie nasz niedobór budżetowy nie będzie mógł przekroczyć sumy 84 miljardów marek.

Całokształt naszej państwowej gospodarki finansowej obrazują następujące tablice, zawierające zestawienie dochodów i wydatków w poszczególnych gałęziach życia państwowego według preliminarza budżetowego:

Część	DOCHODY	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
			w markach	
1	Naczelnik Państwa	—	19,600	19,600
2	Sejm Ustawodawczy	173,640	—	173,640
3	Kontrola Państwowa	—	—	—
4	Prezydjum Rady Ministrów	89.384.734	85,403,161	174,787,895
5	Ministerstwo Spraw Zagranicznych	1,787,762,000	820,000	1,788.582,000
6	„ „ Wojskowych	—	4,892,687,060	4.892 687,060
7	„ „	1 505,960,204	10,430,000	1,517,390,204
8	„ Skarbu	40,920,274,814	23,533,361,517	64,453-636,331
9	„ Sprawiedliwości	186,990,00C	—	186,990.00
10	„ Przemysłu i Handlu	78,090,607	372,643,148	450,733.755
11	„ Kolei Żelaznych	26,140 149,000	2,440,000	21,142,589,000
12	„ Rolnictwa i Dóbr Państw.	4,258,899.760	135,926,000	4,394,823,760
13	„ Wyznań Rel. i Ośw. Publiczn.	74,388,735	—	74,388,725
14	„ Poczt i Telegrafów	3,693,137,551	—	3,693,137,551
15	„ Aprowizacji	75,089.000	5,500,000,000	5,575,089,000
16	„ Zdrowia Publicznego	246,593,140	355,080 000	601,673 140
17	„ Sztuki i Kultury	1,285.448	—	1,285.448
18	„ Robót Publicznych	323,580,490	1,900,000	325,488,490
19	„ Pracy i Opieki Społecznej	624,999,800	14,000,000	638,999,800
20	Główny Urząd Likwidacyjny	—	207,547,416	207,547,416
21	„ „ Ziemski	976,488,000	90,700,000	1,067,188,000
	Razem (Część 1 — 21)	80,983,252,923	35,202,957,902	116,180,210,825
22	Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej	18,774,888,716	205,6 02,765	18,980,491.481
	Razem (Część 1 — 22)	99,758,143,635	35,408,560 667	135,166,702 306

Część	WYDATKI	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
			w markach	
1	Naczelnik Państwa	11.983.071	1.000.000	12,983,071
2	Sejm Ustawodawczy	172,755,756	50 163,478	222,918,234
3	Kontrola Państwowa	124 499,556	14,099,300	138,598,856.
4	Prezydjum Rady Ministrów	278,989,910	540,216,104	819,206,014
5	Ministerstwo Spraw Zagranicznych	387,475.899	3,213,931,005	3,601,406,904
6	„ „ Wojskowych	28,501,116 500	32,532,179,000	61,033,295,500
7	„ „ Wewnętrznych	6.895,146,590	308,036,000	7,203 182,590
8	„ Skarbu	10,348,003.306	1,802.815,517	12,150,818 823
9	„ Sprawiedliwości	2,537,919 014	109,537.041	2.647,456,055
10	„ Przemysłu i Handlu	157,689,753	7.216,721.121	7,374,410,874
11	„ Kolei Żelaznych	30,264,922,600	11,830,909,300	42,095,831,900
12	„ Rolnictwa i Dóbr Państwa	2,637,962,317	5 511 763,586	8,149.725 903
13	„ Wyznań Relig i Ośw. Publ.	10.782,447,896,	622,267,842	11,404 715.738
14	„ Poczt i Telegrafów	2,489,044,169	711 257.600	3.200 301.769
15	„ Aprowizacji	316.309.041	19.563 400,000	19.879.709,041
16	„ Zdrowia Publicznego	1,230 244.100	1 045·632 058	2,275,876.158
17	„ Sztuki i Kultury	38 552 766	84,058.400	122,611·166
18	„ Robót Publicznych	2 142.706.985	8.699.796 000	10 842.502 985
19	„ Pracy i Opieki Społecznej	290.097.782	1.121.306,507	1.411.404 289
20	Główny Urząd Likwidacyjny	190.158,446	202.043.416	392.200,862
21	„ „ Ziemski	826 126,000	276.888.000	1 103.014.000
	Razem (Część 1 — 2)	100.625.151.457	95.458,019,275	106,082.170.732
22	Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej	10.418,533,884	2.460,480,.79	12,879,014.163
	Rezem (Część 1 — 22)	111,042,685,341	97.918,499.554	208,961,184, 895

Z pierwszego jednakże wejrzenia widać, że gros wydatków nadzwyczajnych pochłonie wojsko, mianowicie — przeszło 32 miljardy. Na drugiem miejscu jest aprowizacja — prawie 20 miljardów, na trzecim koleje żelane—prawie 12 miljardów, na czwartym roboty publiczne — przeszło 8 miljardów. Te nadzwyczajne wydatki pokrywa w głównej mierze Ministerstwo Skarbu w kwocie, wynoszącej przeszło 23 i pół miljarda dochodów nad zwyczajnych.

Zarząd Skarbu Państwa jest wogóle głównem źródłem dochodów państwowych przynosi bowiem dochodu czystego przeszło 52 miljardy mk. Poza Ministerstwem Skarbu jedynie Poczty i Telegrafy dają nieznaczny stosunkowo czysty dochód, wynoszący prawie pół miljarda marek. Wszystkie inne działy maszyny państwowej pracują z deficytem. B. Dzielnica pruska w zarządzie autonomicznym ma przeszło 6 miljardów mk. czystego dochodu.

Jaka góra w Warszawie, taki dół w Częstochowie.

Niemojewski o stosuneczkach w Policji. Co o niej powiedzieli dwaj generałowie angielscy? Polilcja i... aptekarze. Kradzieże są, policja jest i złodzieje chadzają na wolności. Góra w Warszawie i dół w Częstochowie.

Tak się złożyło, że zmuszeni jesteśmy ostatnio poświęcać sporo miejsca w „Kurjerze Częstoch." sprawie Policji naszej i jej działalności. Mniejwięcej na ten sam temat czytamy w ostatnim N-rze „Myśli Niepodległej" uwagi Andrzeja Niemojewskiego, dedykowane kierownictwu Policji.

Czytamy w „Myśli Niepodl":

„Artykuł „Orgje kradzieży w Warszawie", pomieszczony w Nr. 191 „Kurjera Warszawskiego" z dn. 13 lipca, w którym wykazano, ile to kradzieży popełniono w ciągu jednego tygodnia i w jednej tylko dzielnicy, mianowicie przy ul. Wiejskiej, Alei Róż i w Alejach Ujazdowskich, **kompromituje oczywiście w sposób najwyższy Głównego Komendanta Policji Państwowej,** który widocznie nie dorósł do zajmowanego stanowiska. Autor artykułu pyta: „Od czegóż mamy naprawdę policję?" Gdzie są ślady sławionych zdobyczy ze wzorów angielskich i czego instruktorzy angielscy nauczyli naszych policjantów?" To też raz jeszcze musimy stwierdzić, iż dwaj generałowie angielscy, którzy zostali przez rząd polski zaproszeni do zorganizowania naszej policji, pozostawili protokuł: w którym jasno się wypowiedzieli, iż czas ich został zmarnowany wskutek tego, że **kierownictwo policji nie spoczywa w rękach właściwych.** Protokuł ten znajduje się w biurze prezydjalnym Głównej Komendy Policji Państwowej i można do niego zajrzeć. Gdyby zaś zaginął, to dałoby się chyba z łatwością otrzymać od owych dwóch generałów jego odpis. Zaznaczamy wreszcie, że Główny Komendant Policji Państwowej, p. Henszel, już raz podawał się do dymisji, ale jej nie przyjął były minister spraw wewnętrznych, p. Skulski. O ile pamiętamy, pan Skulski jest z zawodu aptekarzem. Jest to oczywiście bardzo szanowny zawód, ale z policjologją mało ma chyba punktów stycznych. Minister-aptekarz orzekł, że p. Henszel ma pozostać na swoim stanowisku, niech tedy okradziony amerykanin Barber w Alei Róż Nr. 10, okradziony Antoni Sobański w swej willi przy Alejach Ujazdowskich, okradziony Karol Jaroszyński w tejże willi, okradziony hr. Zamojski przy Wiejskiej Nr. 7, okradziony hr. Tarnowski przy Pięknej Nr. 3, okradziony Pallavicini przy Alejach Ujazdowskich Nr. 26, okradziony poseł Marylski przy Natolińskiej Nr. 14 — podziękują panu Skulskiemu, który wprawdzie dla pewnych kombinacji politycznych ustąpił z gabinetu, ale przecież każdej chwili może powrócić i znowu oceniać kwalifikacje polityczne wedle doświadczeń, nabranych przy ocenianiu prowizorów aptekarskich. Gdyby chodziło o aresztowanie jakiegoś autora, ba, wtedy zjawiliby się komisarze z automobilem, z całym zastępem uzbrojonych w karabiny policjantów, otoczyliby dom, i z wielkim tryumfem powieźli człowieka pióra, pokazując ludności warszawskiej swą sprawność. Ale gdy chodzi o zadania rzeczywiście policyjne, jak wyłapywanie złodziei, wtedy czyta się w Kurjerze: **„Od czegóż mamy naprawdę policję?"** Jaki minister spraw wewnętrznych, taki główny komendant policji państwowej, jaki główny komendant, taka główna komenda i takie jej wydziały, takie bezpieczeństwo pu-

SELMA LAGERLOF. 75)

Dziwy Antychrysta.

— To jest moje dziecko.

Tym razem był to krzyk rozdzierający.

— Co uczynisz teraz ze mną, gdy uczyniłam to wyznanie?—rzekła, zwracając się do męża.—Tak jest, to moje dziecko, ale nie twoje. Urodziło się w owym czasie, gdy ty byłeś na robotach w Messynie. Wychowywała je La Salucca. Chował się u niej także chłopak Ninetty. Pewnego dnia stara powiada do mnie: „Syn Ninetty umarł". Wtedy pomyślałam sobie ze strachem:—gdyby coś podobnego przytrafić się miało mojej małej i powiadam do La Salucca:—„Wiecie co, powiedźcie, że moja mała umarła—a nie syn Ninetty". Dałam jej srebrny grzebień—ona zgodziła się tak mówić, jak prosiłam. — Kiedy powróciłeś z Messyny, pamiętasz, powiedziałam do ciebie: „A możebyśmy wzięli na wychowanie jakie dziecko? Kłócimy się wciąż. Może niewinne dziecko nas pogodzi"? Ty przystałeś na to, a wtedy ja przyprowadziłam swoje własne dziecko do domu. Pokochałeś je. I od tego czasu nastała między nami zgoda.

Karabinier, nie dosłuchawszy tych słów do końca—postawił dziecko na ziemi. Tłum rozstąpił się tęraz bez szemrania — policjant odszedł niezaczepiony przez nikogo. Micaelę jednak przejął mróz do szpiku kości, gdy zobaczyła, że karabinier odchodzi. Sądziła, że właśnie teraz powinienby zostać dla obrony Marcii. Przez to oddalenie się nagłe dał do zrozumienia:

— Ta kobieta stoi po za prawem. Ja jej bronić nie mogę.

To samo odczuwał tłum:

— „Marcia stoi teraz po za prawem".

I zaczęto się rozchodzić powoli.

Piero stał niewzruszony, ponuro patrząc w ziemię. Coś strasznego, widocznie, rozsadzało mu piersi. Gniew i ból szarpały go jednocześnie. Mogło stać się coś okropnego, gdyby Piero i Marcia sami zostali we dwoje.

Najstraszniejsze było to, że ona nic nie czyniła, aby uchronić się oczekającego ją losu. Stała cicho, przytłoczona pewnością, że zapadł na nią wyrok i że nic go zmienić nie zdoła.

Nie prosiła o nic i nie uciekała. Wlepiła tylko oczy w męża, jak pies, który, stuliwszy uszy, waruje przed swym nieznanym panem. Żony bowiem sycylijskie wiedzą doskonale, co je czeka za shańbienie męża.

Jedna tylko Micaela mogła ją obronić.

A ona zaczęła już żałować swojego kroku: nigdy by nie uczyniła czegoś podobnego, gdyby wiedziała, że tak się stanie. Sądziła, że Piero jest wielkodusznym człowiekiem, który powiedziałby w takim wypadku: „Postąpiłaś źle, moja małżonko, ale winę swoją zmazałaś przyznaniem się do winy w celu ocalenia dziecięcia. Kara dla ciebie dostateczna". Wielkoduszny człowiek wziąłby dziecko na rękę, drugą objąłby żonę i poszedłby do domu. Tak postąpiłby każdy rycerski signore. Ale Piero nie jest nim — tylko wściekłym psem chyba.

Całego tego rozumowania nie słyszał Piero—nie zważała też Marcia. Słowa jej odbijały się, jak groch o ścianę.

Dziecko zbliżyło się do ojca i chciało go ująć za rękę. Piero wpatrywał się w nie ponuro. Teraz, w stroju dziewczynki, z włosami gładko przyczesanemi istotnie zachodziło pewne podobieństwo z Marcią, czego dotychczas nie zauważył.

Kopnięciem nogi odepchnął córkę niewiernej małżonki.

Zgroza zapanowała na placu.

Sąsiedzi odchodzili jeszcze powoli, w milczeniu, Niektórzy odchodzili niechętnie, oglądali się kilkakrotnie — ale przecież oddalali się ostatecznie: Piero oczekiwał widocznie, aż ostatni człowiek zejdzie mu z oczu.

Micaela przestała rozumować, natomiast wizerunek Chrystusa podała Marcii.

— Weź to, siostro, niechaj to Boskie Dziecię obroni ciebie—rzekła.

W mężu gniew powstał jeszcze większy.

Zdawało się, że czemprędzej pragnie pozostać sam na sam z żoną.

Wyginał się całem ciałem, miotany niecierpliwością: wyglądał jak zwierz, który czai się do skoku na upatrzoną ofiarę.

Ale nie napróżno wizerunek dostał się do rąk Marcii. „Wyrzucony" skłonił ją do czynu najwyższej miłości.

— Co powie Chrystus w raju na to, że oszukałam męża, a potem uczyniłam go mordercą?—pomyślała, przypominając sobie, jak za dni szczęśliwych kochała swojego Piero. Wtedy, naturalnie, a nie myślała, że kiedyś sprowadzi na jego głowę taką biedę.

— Nie, Piero! Nie zabijaj mnie! — Krzyknęła gwałtownie.—Nie chcę, żeby ciebie posłano na galery! Nie ujrzysz mnie i tak już więcej.

Pobiegła na drugą stronę placu, tam, gdzie rozpoczyna się ziejąca paszcza przepaści. W rysach jej twarzy można było wyczytać, co uczynić zamierza.

Niektórzy pobiegli za nią: — ona jednak odbiegła zbyt daleko. Nagle obraz wysunął jej się z rąk i upadł pod nogi biegnącej: potknęła się i runęła na ziemię.

Mężczyźni podnieśli ją. Ona usiłowała się wyrwać—trzymali ją jednak silnie.

— Puśćcie mnie, puśćcie—prosiła. — Tam będzie dla mnie lepiej.

(d. c. n.)

ludności. Tam u góry uprze się człowiek lub jedna klika, a tu w łaci za to swym mieniem ogół eli."

...e Niemojewski. Nie chcemy powtarzać tego, co już pisaliśmy o kierownictwie Policji w Częstochowie. Powiemy tylko: jaka góra w Warszawie — taki dół w Częstochowie.

—(o)—

BURZA NA ŚLĄSKU.

... powietrze duszne, ciężkie, parne,
...ryzontem wiszą chmury czarne,
... zmieszane z sadzy i popiołów
...ie ciężkie, jak spiż albo ołów.
...a się zbliża — czuć ją w atmosferze,
...sach kryje się wszelakie zwierze,
...kopalnik, ten kamienny człowiek
...zy się w chmur i nie mruży powiek.
...la tych pięści, dla tych twardych prawie
... straszne błyski ognistych błyskawic,
... straszne grzmotów rozhukane tony,
...ak się piorunów nie boją pierony.
... horyzont jakby skryty sadzą,
...yplomaci radzą, radzą, radzą,
... widzą ludu udręki i cierpień,
...wniej był lipiec, teraz mówią: sierpień,
...wniej podziału zwyciężała racja,
A dziś się mówi znów: neutralizacja,
Po polsku: kradzież, szachrajstwo i matnia.
A niech godzina wam przyjdzie ostatnia,
Banda oszustów, kupców i szalbierzy,
Dzisiaj wam w Polsce dziecko nie uwierzy
I wysyłamy już do stu piorunów.
Wszystkich tych zacnych, miłych opiekunów.
Burza się zbliża i horyzont siny,
Tak jak w ostatnim akcie Balladyny,
Ponad głowami chmury wiszą czarne,
Niewystrzelonym piorunem ciężarne,
Chmury zmieszane z sadzy i popiołów,
I takie ciężkie, jak spiż albo ołów.
Całe powietrze jakby skryte sadzą,
A dyplomaci radzą, radzą, radzą.

Henryk Zbierzchowski.

—(o)—

W ważnej sprawie.

Prezes sądu okr. p. M. Kokowski wy...sował do Syndykatu Rolniczego w Częstochowie, list treści poniższej:

„Istniejące już dzisiaj olbrzymie ceny zboża i ziemniaków, a nadto w dalszym ciągu przewidywana ich zwyżka, troską i niepokojem przejmują konsumentów. Zwłaszcza tych, którzy, jak urzędnicy państwowi, są pozbawieni wszelkich zasobów i rozporządzają nader skromnemi funduszami, nie wystarczającemi na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb do życia.

Położenie tej kategorji ludzi jest i po...ostanie, może na długo jeszcze, nad wyraz krytyczne, niemal rozpaczliwe.

Należy temu zapobiedz i ratować ich.

Nie przesadzę, jeśli oświadczę, iż jest obowiązkiem sfer posiadających ziemię, i to we własnym ich interesie przyjść im z pomocą. Chodzi mi, rzecz prosta, przedewszystkiem o funkcjonarjuszy państwowych, zamieszkałych w Częstochowie.

Aczkolwiek przez nich nie upoważniony, przekonany atoli, że za złe mi tego nie poczytają, zwracam się do Zarządu Syndykatu Rolniczego z prośbą, by zechciał najprzód w swoim gronie omówić, a następnie na najbliższem Ogólnem Zebraniu członków tej instytucji wystąpić z wnioskiem i przeprowadzić uchwałę, zobowiązującą stowarzyszonych ziemian do zaprowidowania w zboże, względnie w mąkę i w kartofle wspomnianych urzędników po cenie nie rynkowej, nie takiej, jaką otrzymać mogą od handlarzy-kupców, lecz po zniżonej, zapewniającej im wszelako zwrot kosztów produkcji wraz z umiarkowanym zyskiem.

Wystawiam to sobie w ten sposób, że każdy z ziemian przeznaczy na cel powyższy pewną ilość posiadanego zboża lub mąki i kartofli i sprzeda ją wprost komitetowi, który urzędnicy wyłonią z pośród siebie, unikając przez to tak kosztownego pośrednictwa pp. handlujących.

Techniczna strona danej sprawy, dokonanie niezbędnych obliczeń i kalkulacji, w tej chwili mnie nie interesuje i będzie, naturalnie, w przyszłości przedmiotem dyskusji i wspólnych narad. Ja rzucam na razie tylko myśl, która, podobno, w niektórych okolicach kraju już poruszona została i pragnę ją przenieść na grunt częstochowski.

Gdyby jednak proponowaną akcję rozszerzyć się dało na teren całego Państwa, gdyby zjednać dla niej czynne poparcie nie tylko tak zwanych „obszarników“, lecz również młodszych, a tak licznych ich braci, produkujących zboże i kartofle; gdyby dzięki temu objąć nią można było i rzesze robotnicze, również tak bardzo potrzebujące pomocy, — wtedy stała by się rzecz wspaniała: czyn godny wielkiego Narodu, czyn doniosły, zbawienny i błogosławiony w swych skutkach...

Prezes sądu: (—)
M. Kokowski.

Przyp. Red. Sprawa, poruszona przez p. prezesa Kokowskiego, zasługuje na specjalną uwagę ze względu na jej ważność i znaczenie dla szerokich warstw tak dziś upośledzonej warstwy urzędniczej.

Gdyby na tej drodze można było osiągnąć dodatni rezultat, to stanowiłoby to nietylko istotną pomoc dla czynników zainteresowanych, ale i chlubny obywatelski postępek.

Trochę dobrych chęci wystarczy, by myśl p. prezesa Kokowskiego zrealizowana została. Warto również, aby projektem tym zainteresowały się czynniki odpowiednie w innych ośrodkach, a także prasa.

Sensacyjne aresztowania.

W ciągu ostatnich 48 godzin dokonano licznych rewizji u całego szeregu właścicieli kantorów wymiany i innego rodzaju szmuglerów waluty obcej i rubli carskich. Zmobilizowany aparat wywiadowczy i delegaci ministerjum skarbu przybyli w nocy onegdajszej i ubiegłej do biur i mieszkań prywatnych osób, co do których zebrano już poprzednio materjał, świadczący o dokonywaniu przez nich tranzakcji zakazanych lub podtrzymywaniu bezpośrednich stosunków z agentami bolszewickimi.

Rezultaty rewizji tych świadczą o niesłychanym sprycie, — wprost jakimś geniuszu w zorganizowaniu przez tych burzycieli naszej państwowości szmuglów walut obcych i rubli carskich. Dokonano rewizji u Mittlera, właściciela firmy ekspedycyjnej, który prowadził jednak handel walutami, również odbyła się rewizja u Bełchatowskiego, właściciela pokątnego kantoru wymiany. Tenże jednak wyjechał do Gdańska. Następnie rewizje u Neumarka, Blumenthala i Czerwińskiego, Pulmana, Wertheima i Kussmana wykazały niezbite ślady istniejącej i świetnie funkcjonującej organizacji szmuglowej, która była w bezpośrednim kontakcie z agentami bolszewickimi.

Oprócz Wertheima, który wyjechał do Gdańska, wszyscy oni zostali aresztowani.

Pulman założył niedawno kantor wymiany specjalnie dla celów szmuglerskich.

U Wertheima znaleziono tajne dosier, zawierające wiele kompromitującego materjału dla całego szeregu osób ze świata finansjery warszawskiej, jako też i krakowskiej i lwowskiej, a nawet i cieszyńskiej. Dalsze środki represyjne są stosowane i akcja jest w toku.

Otrzymany materjał i dowody świadczą o kolosalnych rozmiarach całej organizacji szmuglerskiej, która wobec tego wymaga dobrze zorganizowanej akcji ze strony rządu.

Kronika.

Ciekawy dokument.

Jesteśmy w posiadaniu niezmiernie cennego dokumentu, dotyczącego działalności Policji częstochowskiej. W przyszłości dokument ten ogłosimy w „Kurjerze“, obecnie, na żądanie Urzędu Prokuratorskiego, jest on w każdej chwili do dyspozycji.

Otwarcie „Kropli Mleka“.

W najbliższych dniach otwarta zostanie w Częstochowie placówka wielkiej doniosłości „Kropla Mleka“, założona staraniem P. A. K. P. D. przy udziale Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Jubileusz Straży Ogniowej.

W dn. 5 listopada r. b. przypada 50-cio lecie istnienia Częstochowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej. Instytucja ta zaszczytnie znana jest społeczeństwu naszemu ze swej niezmiernie pożytecznej pracy. Pomimo ciężkich warunków materjalnych przetrwała ona 50 lat, wiernej służby miastu, wywiązując się zawsze chlubnie ze swych zadań.

Czas byłby najwyższy, aby w Częstochowie zawiązał się Komitet obywatelski, któryby pomyślał o najserdeczniejszem uczczeniu półwiekowej pracy tej organizacji.

Król kurkowy w Częstochowie.

W drugiej połowie września Częstochowskie Tow. Prawidłowego Myślistwa urządza w mieście naszem konkurs strzelania do gołębi. Również T-wo dokona wyboru króla kurkowego na Częstochowę. Jak twierdzą wtajemniczeni, największe szanse ma p. F. Kurpiński...

Zebranie akademików.

Zarząd Częstochowskiego Koła Akademików (Sekcja Warszawska) zawiadamia swych członków, iż w dniu 4 sierpnia b. r. o godz. 4 po poł. w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich, III Aleja nr. 54, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Po złote runo.

W tych dniach wyjechał do Ameryki ks. poseł Z. Sędzimir, który powróci z krainy dolarów w końcu sierpnia.

Od pewnego czasu nasi posłowie wyjeżdżają do Ameryki po złote runo dla swych partji. Czy nie lepiej byłoby, aby posłowie, korzystając obecnie z ferji letnich, udali się tam wszyscy, a raz wreszcie Ameryka przyjrzałaby się naszym „suwerenom“ przybyłym in gremio.

Młodociany Czerwony Krzyż i jego boisko.

Przypominamy, że codziennie w godzinach od 4 do 6 pp. na boisku w parku 3-go Maja odbywają się pod kierunkiem specjalnych instruktorek zabawy dla dziatwy, a dla chłopców specjalne jak: palant i gry w piłkę.

Wobec tego, że zamierzone jest urządzenie na świeżem powietrzu w Parku 3 go Maja szycia i robót na drutach, celem rozwijania zamiłowania do robót ręcznych.

Młodociany Czerwony Krzyż zwraca się z prośbą do pań, któreby zechciały objąć kierownictwo nad pracami temi, aby raczyły zaofiarować swą cenną współpracę w godzinach popołudniowych. W sprawie tej zgłoszenia przyjmowane są w lokalu Młodocianego Czerwonego Krzyża, ul. Kościuszki 9.

Gry i zabawy wywierają dobroczynny wpływ na człowieka, rozwijając siły fizyczne, kształtują charakter i tym sposobem dopomagają do osiągnięcia piękna, siły i prawdy, a wreszcie harmonji wszystkich władz.

Pod cudzym nazwiskiem.

Na stacji Częstochowa, został zatrzymany Łucjan Farynski bez stałego miejsca zamieszkania, ukrywający się pod fałszywym nazwiskiem, który podejrzany jest o kradzieże. Przy aresztowanym znaleziono dwa dokumenty osobiste na różne nazwiska.

„Lutnia“ w parku.

Dziś o godzinie 6-ej po południu w parku Staszica odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. p. K. Wopaleńskiego, o wielce urozmaiconym programie, który zawierać będzie utwory kompozytorów swojskich i obcych. Połowa czystego zysku przeznaczona jest na rzecz pomocy zdemobilizowanemu żołnierzowi.

Zabawa na pogorzelców.

W dniu dzisiejszym Komitet Pomocy dla pogorzelców w Herbach urządza wielką zabawę w ogrodzie kolejowym w Herbach.

Początek zabawy o godzinie 3-ej. Specjalny pociąg odejdzie z Herbów do Częstochowy o godz. 11 wiecz. Wejście 30 mk., dla uczącej się młodzieży i żołnierzy 20 mk.

Papier znów droższy!

W dniu wczorajszym wydawnictwo „Kurjera“ otrzymało zawiadomienie, że cena gazetowego papieru kontyngentowego została podniesiona do mk. 98 i pół za jeden klgr.

Zebranie w Stow. Rzem.-Przem.

Ogólne roczne Zebranie członków Kasy Poż.-Oszczędn. Rzem.-Przem. odbędzie się w niedzielę w dniu 31 lipca w lokalu Stow. (I Aleja 9) o godz. 4-ej po poł. i jako w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Ze względu na projekt likwidacji Kasy, Zarząd uprasza o liczne przybycie.

Przywłaszczenie.

Jentla Bulwik, właścicielka sklepu z obuwiem przy ul. Warszawskiej nr. 83, przywłaszczyła sobie portfel, będący własnością Ign. Jemczyka z 4700 mk. i dokumenty.

Aresztowania.

Zatrzymano Mieczysława Kudela, który skradł buty i siennik, wartości mk. 1400 na szkodę Elżbiety Dawidzam.

Policja zatrzymała Józefa Nowaka, zam. w gminie Wygiełzow pow. Łaskiego, który zerwał 4 plomby z 3 wagonów pociągu nr. 171 i dokonał kradzieży konserw mięsnych w puszkach.

Z Gimn. Państwowego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że informacje podane we wczorajszym „Kurjerze“ przez „poszkodowanego“ w sprawie wydalenia stróża z uczelni tej, nie są ścisłe. Drugi stróż, na którego powołuje się poszkodowany, jest miljonerem tylko w wyobraźni „Poszkodowanego“, a faktycznie służy już 35 lat i ma wiary godne zaświadczenia o swej służbie.

Z „Odeonu“.

Dwuserjowy dramat z życia nieszczęśliwej dziewczyny p. t. „Noc 11-go września“ demonstruje kino „Odeon“. Serja pierwsza „Grzesznica“—to dramat wielki i potężny. Treść według powieści znakomitego pisarza Norwooda, dobra gra, czynią obraz bardzo ciekawym.

Z okolic Częstochowy.

Praca na wsi.

W wielkiem uznaniem podnosiliśmy nieraz na łamach „Kurjera“ pracę ludu na wsi, który w łączności ze swojemi duszpasterzami wspólnie i pod ich kierownictwem wiele dobrego zdziałali pod względem kultury i oświaty, czy to przy budowie i upiększeniu naszych świątyń, czy zakładaniu szkół ochronek, kooperatyw i kółek rolniczych. Tam, gdzie ta wspólna praca została zrozumianą, jest ład i porządek, które innym za wzór służyć mogą, gdzie jednak tego niema tam, ciemnota święci tryumf.

W dniu 10 lipca zdarzyło mi się być w zapomnianym i jakby odciętym od świata kącie pow. Częstochowskiego, wsi Wąsoszy. Ludność tej parafji, oddawna ‚oświecana‘ przezz „zaraniarzy“, następnie z „Wyzwolenia“, przykre sprawia wrażenie. Kościół zaniedbany, szkoda nieoceniająca, a o innych sprawach lepiej nie wpominać. O dobrą książkę lub gazetę trudno. O wspólnej pracy nie ma co mówić. Ks. proboszcz postarał się o drzewo na powiększenie i ogrodzenie grzebalnego cmentarza, niema komu go zwieźć i ogrodzić. Ubolewał i płakał ten zacny kapłan nad zakamieniałością ludu swo-

Na dobie.

W cukierni wobec upału.

Skorzystałem z tego, że małżonka moja wyjechała do Zakopanego i udałem się do cukierni z pewną niewiastą, aby mile czas spędzić jako słomiany wdowiec. Wchodzę do cukierni. Przy jednym stoliku siedzi kelner i chłodzi się gazetą, w kącie pani kasjerka wyciera pot z czoła.

Siadłem. Dziewczę, niby kwiat przy mnie. Uderzam sygnetem w stolik raz, drugi, wreszcie przybiega spocony piccolo.

— Podaj mi 2 mrożone kawy.

— Niema, — odrzekł picolo.

Wobec tego, daj 2 porcje lodów.

— Również niema.

— A może tak biała kawa lub kakao?

— Też niema z powodu braku mleka.

— A więc do stu... co można otrzymać u was.

— Jest szanowny panie — odrzekł piccolo — „Kurjer Częstochowski" na jutro....

---

jego, twierdził iż nie można z nim do żadnej pracy przystąpić, zmusza go do zwrócenia się do swojej władzy o zwolnienie z obowiązków proboszcza, gdyż niemoże w takich warunkach pracować.

Po przemówieniu, w sprawie G. Śląska, które to przemówienie było wysłuchane spokojnie i z zainteresowaniem nie małem ze zdziwieniem okazał się, że kiedy przyszło do zebrania ofiar b. nieliczna garstka poczuła się do obowiązku i złożyła 415 mk. Wartoby bliższą rozpocząć opiekę na Wąsoszą, a być może, że udało by się nie jedno poprawić i lud oświecić. Obecnie mają tam dostęp tylko siły wywrotowe z obozu „Wyzwolenia", lecz jest dużo i dobrych jednostek. Tylko przyłożyć pracy, a napewno lebędzie w Wąsoszy.

Słowa te podyktowała mi nie nienawiść i krytyka, lecz miłość ludu wiejskiego, który chciałbym widzieć lepszym, gospodarniejszym, mądrzejszym i szczęśliwym, kochającym swój kraj i to, co z piersi matki zostało wyssane i przez tak długie wieki pielęgnowane, przez naszych Ojców to wiara święta miłość i zgoda w pośród sąsiadów naszych wiosek i całego społeczeństwa.

Do pracy ludu wiejski, w zgodzie z religją i pod szczególną opieką naszej królowej Jasnogórskiej Pani, otaczającej zwłaszcza nas Polaków szczęśliwemi łaskami i opieką.

Mam nadzieję, że po długiej bytności w Wąsoszy, będę pisał o jej tylko dodatnich stronach.

W. Guzowski.

Najświeższe wiadomości

Ferje sejmowe.

WARSZAWA, 30.7 tel. wł.—Dziś rozpoczęły się ferje sejmowe, które trwać będą do połowy września.

Odjazd poselstwa.

WARSZAWA, 30.7 tel. wł.—Jutro wyjeżdża poselstwo polskie do Moskwy na czele z p. Filipowiczem.

Zbrojne siły niemieckie.

BYTOM, 30.7 tel. wł.—**Stwierdzono, że pomiędzy Odrą a granicą niemiecką znajduje się 44 tys. regularnego wojska niemieckiego z artylerją. Oprócz tych sił poza linją neutralną znajduje się cała armja Hoefera.**

Przemysłowcy przeciw neutralizacji

BYTOM, 30.7 tel. wł.—Przemysłowcy górnośląscy wystąpili przeciw neutralizacji G. Śląska, zaznaczając, że było by to przyczyną zaburzeń na tle socjalnym i narodowościowym.

Posiedzenie Rady najwyższej

LONDYN, 30.7 tel. wł.—W kołach politycznych uważają, że rząd brytyjski dążyć będzie do przesunięcia posiedzeń Rady Najwyższej.

Pożar kościoła w Zduńskiej Woli.

ZDUNSKA WOLA, 30.7. (tel. wł.) Od godz. 2 po poł. pali się kościół katolicki w Zduńskiej Woli. Przyczyna pożaru pozostawienie na dachu kościoła ognia do lutowania przez blacharza.

W akcji ratunkowej bierze prócz zduńsko-wolskiej straży także straż pożarna z Łasku, Szadku, Sieradza i Zapolic. Są ofiary w ludziach, zabity został Jan Nyra, prócz niego są ranni. Dach i wieża kościelna runęła. Kościół został wzniesiony 1862 roku.

Przed upadkiem rządu bolszewickiego.

Bolszewicy wzywają następców.—Są to mieńszewicy i socjal-rewolucjoniści.—Czekają oni na objęcie rządów.

KOPENHAGA, 30.7 tel. wł. — Nadeszły tutaj wiadomości, **że socjal-rewolucjoniści rosyjscy, przebywający w Pradze udali się na pogranicze Rosji, oczekując upadku rządów bolszewickich.** Według wiadomości ze sfer politycznych bolszewicy wezwali mieńszewików i socjal-rewolucjonistów, **aby utworzyli komitet, który objął by rządy,** gdyż bolszewicy nie chcą dopuścić, by w Rosji zapanowała już bezwzględna anarchja. Wezwał rząd bolszewicki mieńszewików i socjal-rewolucjonistów dlatego, iż się to dwie par je, które nie dopuszczą do tego, aby rządy w Rosji przeszły w ręce cara.

— o —

Zdaleka i zbliska.

— Niewiarowska - Szczawiński.

Polska kolonja w Moskwie narażona jest specjalnie w ostatnich czasach na ciągłe rewizje i aresztowania; m. in. zaaresztowano w tych dniach znaną parę artystów operetkowych p. Niewiarowską i p. Szczawińskiego. Dzienniki sowieckie przepełnione są sensacyjnemi rewolacjami, jakoby polacy miejscowi „zorganizowali pomoc dla burżuazji w Polsce", wysyłając przez kurjerów dyplomatycznych monety srebrne, złote, brylanty i drogie kamienie. „Izwiestja" komunikują, że odwiedzający często zaaresztowaną parę artystyczną, członek delegacji polskiej p. Domański, zdołał przenieść do Warszawy na imię swej żony 50 miljonów rubli carskich i 4 paczki z biżuterją; za tę usługę otrzymał jakoby 3 miljony marek polskich.

Urzędowe dochodzenie stwierdzoło, że wszystkie te opowiadania są zupełnie bezpodstawne. Dokumenty i papiery, z którymi jeżdżą kurjerzy dyplomatyczni, są pod ścisłą kontrolą ministerjum spraw zagranicznych, a niewielkie sumy pieniężne i rozmaite drobnostki, które pan Domański przywózł swej żonie, pochodziły z oszczędności na djetach dziennych.

Widocznem jest zatem, że sprawa ta była zainscenizowana przez bolszewików po to, ażeby mieć znów pretekst do wymiany not dyplomatycznych, co wstrzymuje wymianę jeńców wojennych.

Kradzież 30 miljonów marek.

Kasiarze rozbili kasę Towarzystwa Żeglugi Morskiej „Cuparo".

Wczorajszej nocy banda kasiarzy-specjalistów dokonała — niestety z powodzeniem — zamachu na kasę ogniotrwałą Towarzystwa Zeglugi Morskiej „The Cunard Steam Ship Company Europe — America", Marszałkowska, 154, w Warszawie.

Straty Towarzystwa, obliczane w walucie polskiej, są olbrzymie, ponieważ wynoszą trzydzieści miljonów marek polskich. A mianowicie dwanaście tysięcy dolarów amerykańskich, 100 tys. mk. niemieckich i pół miljona mk. polskich.

Zamachu dokonano według wszelkich prawideł sztuki kasiarskiej. Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą Bothego i opróżnili ją całkowicie.

Kradzież odkryto dopiero rano. Po zaalarmowaniu władz policyjnych natychmiast przybył na miejsce p. Kurnatowski zastępca naczelnika wydziału policji kryminalnej i poczynił odpowiednie zarządzenia, dzięki którym odkryto już ślady złoczyńców tak, że istnieje nadzieja ich rychłego areztowania.

— Kara śmierci na wojskowych.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje, że wyrokiem sądu polowego 13 dyw. piech. jako sądu doraźnego zasądzono:

1) kaprala Jana Podłubnego na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska, za rózbój z art. 589 ust. 4, 5 i 6 pk. Karę wykonano.

2) sierżanta Bolesława Maciejewskiego vel Czajkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska za rozbój z art. 589 p. 4, 5 i 6 pk. dezercję z § 69 i 71 wkk, oraz za zbrodnię z art 455 p. 3 i 8 pk. Kara śmierci zamieniona została w drodze łaski na 20 lat ciężkiego więzienia.

3) sapera Franciszka Mączyńskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie i wydalenie z wojska za rozbój z art. 589 wpk. Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na 10 lat ciężkiego więzienia.

Samosąd nad paskarzem.

„Gazeta pomorska" donosi o wypadku niezwykłego samosądu, jaki doprowadzona do ostateczności cenami paskarskiemi, ludność Grudziądza uczyniła nad jedną z paskarek wiejskich, usiłujących sprzedać przywieziony na targ towar, a mianowicie jaja i masło na wagę złota.

Chciwą sprzedawczynię wysmarowano (dosłownie) rozbitemi jajami i masłem, tak iż wyglądała jak przygotowana do pieczenia „baba wielkanona".

Drugi, podoany do poprzedniego wypadek miał miejsce na Placu 23 Stycznia gdzie jedna z kupujących wzięła już od sprzedającej wieśniaczki funt masła, lecz usłyszawszy, iż ma ono kosztować aż 240 mk. przestraszyła się wielkością żądanej sumy i rzuciwszy masło w twarz sprzedającej... uciekla. Masło podobno było bardzo rzadkie i zalepiło zupełnie oczy i usta sprzedającej.

W jaki sposób dochodzi si[ę] miljonów w Berlinie.

Przed sądem krajowym w Berli[nie] począł się onegdaj interesujący [...] przeciwko Edmundowi Preyll, wła[ści]cielowi domu publicznego w Hamburg[u] oskarżenia zarzuca obwinionemu po[...] ctwo w licznych kradzieżach doko[na]nych w Charlottenburgu, przyczem [...] szajki złodziei padały dywany [...] oraz złoto i srebro a przedmioty [...] pował następnie Preyll.

Oskarżony ma za sobą życie [...] wanturnicze. Podczas wojny był [...] ówczesnego wiceprezydenta Payer[a] [...] tym samym czasie był właściciele[m] [fa]bryki „bitej śmietany" przy Wilhe[lmstra]sse. Ponieważ jednak „bita śmi[etana"] składała się z kleju, żelatyny i sok[u] [...]lajowego oraz wody, zarobił wkrót[ce na] tym interesie przeszło 225 tys. m[k]. Jak podaje dalej akt oskarżenia, [przy po]mocy tych pieniędzy rzucił się [...] dlu paskarskiego i w niedługim [czasie] zarobił miljon mk.

W październiku 1919 r. kupił [...] Tutaj założył tajny dom gry, który [...] że, zanim został wyśledzony, przy[niósł] wiele setek tys. dochodu.

Za te pieniądze nabył Preyll jed[en z] największych domów publicznych w [Ham]burgu. Zarabiał dziennie 15 tys. m[k]. W końcu majątek jego wynosił 4 mil[jony] mk. Ponieważ jednak w dalszym c[iągu] skupował rzeczy kradzione, zwrócił n[a się] uwagę policji. Przy przeprowadzone[j re]wizji znaleziono oprócz 17 kosztow[nych] dywanów perskich, kilka kufrów z r[...] mi srebrnemi i złotemi.

Preyll, który został wypuszczony [na] wolną stopę za kaucją, wypiera się w[szel]kiej winy.

Rozprawę na razie odroczono w[sku]tek choroby oskarżonego, który cierpi [na] ataki epileptyczne.

— o —

Aforyzmy paskarza o paskarstwie.

Ludzie urągają nam i złorzeczą. L[...] śoi godni biedacy! Nie dorośli jeszcze tego, abu umieć nas cenić i szanować [...]

Zarząd Oddziału Częstochowskiego Polskiego

Towarzystwa Czerwonego Krzyża

ma honor zawiadomić członków Oddziału, że

Walne Zgromadzenie

Oddziału odbędzie się dnia 6 sierpnia o godz. 7 wieczorem w sali Rady Miejskiej

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia
2. Wybór przewodniczącego
3. Sprawozdanie z działalności
4. Sprawozdanie kasowe
5. Wybór Komitetu
6. Wnioski członków.

Za bilet wejścia służyć będzie kwit na opłaconą składkę członkowską za rok 1921.

Teatr „ODEON"

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

Program od soboty 30-go lipca do wtorku 2 sierpnia 1921 r.

„Noc 11-go Września"

Wielki, potężny 2-u serjowy dramat z życia młodej i pięknej, lecz nieszczęśliwej dziewczyny, według powieści **EILA NORWOODA.**

SERJA I-a: **„GRZESZNICA"** Dramat w 6 ciu aktach, w wykonaniu artystów duńskich.

Od środy 3 Sierpnia. **Serja 2-ga „Nocy 11-go Września"** p. t. **CÓRKA „GRZESZNICY".**

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:
od 31-go lipca r. b.
i dni następnych.

KREW MATKI

(NELLINA)

piękny życiowy dramat w 5-ciu częściach według dramatu **ROBERTA BRACCA.**

GŁÓWNE SCENY:

W domu podrzutków. Pierwsze spotkanie z matką. Chęć zemsty. U szczytu sławy. Śmierć matki.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3 —7 p p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 260

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.

Doktór okulista

Ludwik Chomicki

ordynuje w chorobach oczu
od godz. 1 m. 30 do godz. 3 i od 7 do 8 wiecz
ul. Dąbrowskiego № 9, m. 2.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zarząd i Rada

Częstochowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

zawiadamia, że w niedzielę dnia 7 sierpnia b. r. o godz. 3-ej po poł. w lokalu T-wa ul. Kościuszki 11 odbędzie się

doroczne zebranie Reprezentantów Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia;
2) Wybór przewodniczącego ogólnego zebrania;
5) Rozpatrzenie sprawozdania i bilansu za rok 1920;
4) Podział zysków z roku 1920;
5) Podniesienie wysokości udziałów;
6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1921 r.
7) Wybory 2 członków Rady i Komisji Rewizyjnej;
8) Wolne wnioski, zgłoszone do Rady na 3 dni przed zebraniem.

UWAGA: W razie nieprzybycia w powyższym terminie dostatecznej ($^2/_3$) liczby reprezentantów, odbędzie się bez powtórnych zawiadomień tegoż dnia o godzinie 4-ej po południu w tym samym lokalu zebranie powtórne, którego orzeczenia będą prawomocne.

Prezes Zarządu: **Dr. J. Marczewski.**

NIKT Z KUPUJĄCYCH

dla własnego dobra nie powinien pierw zrobić zakupów, zanim nie zajdzie do znanej firmy

J. Rząsińskiego

Kościuszki 19a w podworzu. Telef. 3-18.

gdyż tylko tam najlepiej i najtaniej każdy kupić może wszelkie białe płótna na bieliznę, wełny i bostony, korty, cajgi, rypsy, piki, kretony, etaminy i batysty białe, kolorowe i deseniowe na letni sezon w dużym wyborze, chustki, kapy i firanki oraz różne inne wybory wełniane i bawełniane i na suknie ślubne.

Ceny tańsze niż wszędzie!



POT i niemiłą WOŃ

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. lab. **„Ap. KOWALSKI"** w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
Sposób użycia dołączamy do każdego pudełka.

KAUCJONOWANE BIURO POŚREDNICTWA HANDLOWEGO

„RENOMA"

w Częstochowie, ul. Kościuszki № 11, (róg Alei)

PRZEPROWADZA kupna i sprzedaże domów, placy, majątków, folwarków, młynów, kopalni, ziemi i t. p. interesów handlowych i przemysłowych.

LOKUJE kapitały i pośredniczy w wyszukaniu pożyczek.
ZAŁATWIA interesy handlowe i udziela informacji.

Nowy Polski

magazyn bielizny

w wykwintnym gatunku i galanterji

pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.

3 piętro front.

Do PP. Członków Częstochowskiego

Tow. Prawidłowego Myśliwstwa

Kto z PP. Członków nie wniesie do dn. 6 sierpnia r. b. składki członkowskiej, traci prawo do polowania letniego na terenach Towarzystwa. Składki przyjmuje skarbnik p. Kiźlich w P. K. K. P.

Nie mogący uiścić całkowitej sumy do dnia 6 | 8, winni zgłosić się osobiście do Prezesa Tow., celem uzyskania przedłużenia tego terminu.

Powyższe stosuje się i do PP. Myśliwych, chcących się zapisać na członków Towarzystwa. **Zarząd.**

Szlifierz

do fabryki luster systemu wózkowego poszukiwany jako kierownik dla Małopolski.
Pisemne zgłoszenia pod „Szlifierz" do Biura ogłoszeń H. Fallek, Kraków Bonerowska 11.

Dom 10 mieszkań, skład zdatny pod fabryczkę z obszernym placem do sprzedania: Zawodzie Mirowska 17. Wiadom. na miejscu.

Poszukuje się mamki zdrowej do 3-ch miesięcznego dziecka za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w „Kurjerze".

Do wynajęcia lokomobile z młocarn ą na czyste zboże, druga na prostą słomę. Warszawska 21 Żykwiński.

Do wynajęcia piekarnia z urządzeniem dobrze prosperująca od 1905 roku na ul. Św. Barbary 15a. Wiadomość u gospodarza.

Do sprzedania morga ogrodu owocowego w śródmieściu cena 1 miljon 200 tysięcy, 2 oficyny 2 morgi ogrodu owocowego cena 2 i pół miljona. Morga placu w śródmieściu cena 800 tys. Dom na Rakowie 36 mieszkań z dużym placem cena 1 i pół milj., 8 mórg ziemi z dużym ogrodem owocowym i zabudowaniem gospodarskim cena 2 miljony 800 tysięcy, dom z ogrodem owocowym 30 mieszkań cena 2 milj. oraz drugi dom z ogrodem owocowym 30 mieszkań cena jeden miljon. Sklepy spożywcze restauracja i inne kupna w dużym wyborze. Wiadomość II Aleja 28 Kowalski od godz. 8—11 rano.

Orkiestra smyczkowa doskonale zgrana przyjmuje zamówienia: na teatralne przedstawienia, bale, wesela, majówki i t. p. Bliższych informacji udziela Redakcja „Kurjera".

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"